



SKAŁA



Piąta Niedziela Wielkanocna

29 kwietnia 2018

16 (382)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA

„Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę.

Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie.”

(J 15, 4).

Jezus jest krzewem winnym, a my Jego latoroślami... Jakże jest to piękne porównanie. Jezus, pragnę zawsze być Twoją latoroślą...

Latorośl czerpie życiodajne soki z krzewu winnego, jest w nim zakorzeniona, pięknie i jędrnie wygląda dzięki ściślejszemu i stałej łączności ze swoim żywicielem... Zaś ta, która nie jest atrakcyjna, jest odcinana od krzewu winnego i wrzucona do ognia i płonie...

Kiedy jestem na zakupach w supermarkecie i wybieram winogrona, to zawsze je dokładnie oglądam. Pomijam już fakt, że sprzedawcy celowo ukrywają gorszy towar i przykrywają go lepszym. Zawsze kiść winogron w sklepie będzie wyłożona tymi lepiej wyglądającymi dla oka, niż zgniłymi, spleśniałymi, czy zbyt wysuszonymi. Mój tata, kiedy robi zakupy i kupi coś nienadającego się do jedzenia, zawsze tłumaczy się tym, że nie wziął okularów i nie widział... Czasami, szczególnie na bazarze, pytam o smak winogron, czy są słodkie i smaczne, czy kwaśne i cierpkie. Kilka razy, na moje podeszłe już lata, zdarzyło mi się, że usłyszałem prawdę i nie wziąłem towaru, który planowałem zakupić. Sprzedający skrzywił się, zmrużył oczy albo powiedział, że jadał lepsze... Ale kilka razy była taka sytuacja, że ktoś zachwalał swój towar, a to

nie było zgodne z prawdą i kupujący musiał się rozczarować. Nie zawsze to, co jest piękne i atrakcyjnie wyglądające na zewnątrz, jest wspaniałe i smaczne w środku...

Ojciec mój jest tym, który uprawia... (J 15, 1). Bóg pragnie dobrego owocu. Każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. (...) A więc, poznacie ich po ich owocach... (Por. Mt 7, 16 – 20). Bóg zawsze zna serce, myśli i plany ludzkie. Przenikasz i znasz mnie, Panie... (Ps 139, 1). Dlatego może odciąć latorośl, która nie przynosi owocu, a oczyszcza inną, aby przynosiła owoc obfitszy.

Sensem tej dzisiejszej przypowieści ewangelicznej jest realizowanie przez uczniów Jezusa powołania do świętości i kroczenie drogą zbawienia. Owocem mojego życia ma być świętość, miłość i dobro, które mam realizować w codziennym życiu, aby wzrastać w Bożej łasce i zbliżać się do Chrystusowego królestwa.

Jakie są zatem moje owoce życia?

Co myśli o mnie Bóg?

Co myślą o mnie ludzie?

Jaką drogą idę oraz w którą stronę???

Dobry Boże... Prowadź mnie zawsze drogą zbawienia... Amen!

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

29 kwietnia 2018 - Piąta Niedziela Wielkanocna
(J 15, 1-8)

30 kwietnia 2018 - poniedziałek

Dzień powszedni - wspomnienie św. Piusa V, papieża
(J 14, 21-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”. Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: „Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?” W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, przebywając wśród was. A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”.

1 maja 2018 - wtorek

Dzień powszedni - wspomnienie św. Józefa, rzemieślnika

(J 14, 27-31a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał”.

2 maja 2018 - środa

Dzień powszedni

(J 15, 1-8)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie czynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam

się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami”.

3 maja 2018 - czwartek

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski

(J 19, 25-27)

Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

4 maja 2018 - piątek

Dzień powszedni - wspomnienie św. Floriana, męczennika

(J 15, 12-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

5 maja 2018 - sobota

Dzień powszedni - wspomnienie św. Stanisława Kazimierczyka, prezbitera

(J 15, 18-21)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Pamiętajcie o słowie, które do was powiedziałem: „Sługa nie jest większy od swego pana”. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał”.

DZIEŃ MĘCZEŃSTWA DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO



„W czasie II wojny światowej z rąk okupantów – niemieckiego i sowieckiego, zginęło blisko trzy tysiące polskich duchownych, co stanowiło 20% przedwojennego duchowieństwa. Ponad połowa z duchownych diecezjalnych i zakonnych poddana została represjom. 29 kwietnia przypada rocznica – w tym roku 71. – wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego Dachau. Od 2002 data ta jest dla Kościoła w naszym kraju Dniem Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego.” (KAI)

Jednym z głównych celów polityki Hitlera była zagłada polskiej inteligencji, w tym duchowieństwa. Represje dotyczyły księży na terenie całego kraju. Już 2 września 1939 roku we wsi Parzymiechy k. Częstochowy żołnierze niemieccy wpadają na plebanię. Pędzą ks. proboszcza, wikarego oraz mieszkańców wsi do lasów landowskich. Tam ustawiają ich pod murem. Ks. proboszczowi zdzierają bursę z Sanctissimum i rzucają na ziemię. Mimo zakazu kapłan ze czcią ją podnosi. Żołnierze niemieccy tłuką księży kłobami karabinów, a gdy padną, kopią buciorami i strzelają do nich. Przerazonym mieszkańcom każą kopać dół i wrzucić tam ciała kapłanów mimo że ks. wikary daje słabe oznaki życia.

W Warszawie na początku października 1939 roku na Pawiaku i w więzieniu na Daniłowiczowskiej zostało uwięzionych ok. 300 kapłanów ze stolicy i okolic. Większość księży została przewieziona do KL Gross-Rosen, a następnie do obozów: Dora, Nordhausen, Osterrode i Bergen Belsen.

Także w KL Stutthof obozie przeznaczonym dla Polaków z terenu Wolnego miasta Gdańska, Warmii i Mazur, Prus Wschod-

nich i Pomorza więziono kapłanów. Byli oni zmuszani do wykonywania najcięższych prac. W pierwszej masowej egzekucji zostali zamordowani działacze Polonii gdańskiej, a wśród nich księża Bronisław Komorowski, Marian Górecki, Franciszek Rogaczewski. Okupanci tymczasem przywożą do obozu coraz to nowe grupy księży.

Na ogólną liczbę 369 kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej 180 znalazło śmierć obozach koncentracyjnych lub więzieniach.

Katyń jest nazwany Golgotą Wschodu. Dla Polaków i polskiego duchowieństwa Golgota Zachodu był natomiast KL Dachau. Z około 200 tys. więźniów z 40 krajów, którzy przeszli przez obóz, 2/3 stanowili obywatele polscy. Życie straciło tu ok. 150 tys. osób, co czwarty z nich był Polakiem. W KL Dachau zostało uwięzionych 1.780 polskich księży. Na ogólną liczbę 1.030 zamordowanych kapłanów 868 było Polakami (co stanowi 90% duchownych, którzy zginęli na zachodzie Europy).

„Kapłanom polskim nie wolno było odprawiać Mszy św., odmawiać brewiarza, modlić się i mieć przy sobie jakiegokolwiek przedmiotu kultu. Zakazano duchowego pomagania umierającym więźniom. Pomimo tych zakazów zorganizowali oni ukryte życie religijne. Wkrótce postarali się, za pośrednictwem komand wyjazdowych pracujących w Monachium, o hostie. Komunikanty od 1942 r. przemycano w bochenkach chleba, w paczkach od rodzin. Księża potajemnie odprawiali Msze św.” (KAI)

Ks. kan. Leon Stępiak, nr obozowy w Dachau 11424 wspominał: „Mieliśmy też swój kielich, który teraz znajduje się w Muzeum Watykańskim. Wykonał go z pocisku armatniego jeden z więźniów. Wstawaliśmy wcześniej rano, w naszych izbach, ukryci za piecem, jeszcze przed zbudzeniem całego obozu, odprawialiśmy Msze św. Ponieważ obowiązywało zaciemnienie, nikt o tym nie wiedział. W czwartą rocznicę moich święceń kapłańskich z narażeniem życia, korzystając z pomocy księży niemieckich, wymknąłem się z izolatki tajnym przejściem i wziąłem udział we Mszy św. odprawianej w kaplicy. Po Mszy św. wróciłem szczęśliwie do swojego baraku. Niemcy nie mieli żadnego szacunku do świąt. Dni Bożego Narodzenia były jak co dzień”.

Prof. Piotr Małoszewski, przewodniczący Rady Naczelnej Polskich Katolików Świeckich w Niemczech podkreśla jeszcze jedną rzecz: „Warto przypomnieć o nowennie do św. Józefa, którą polscy kapłani rozpoczęli tuż przed wyzwoleniem obozu. Wcześniej Niemcy przygotowywali plan jego zniszczenia i wymordowanie pozostałych więźniów. W 10. dniu odprawiania nowenny, gdy obóz miał być zlikwidowany, został wyzwolony przez nieliczny oddział armii amerykańskiej. Pozostali przy życiu polscy kapłani uznali to za cud uzyskany za wstawiennictwem św. Józefa i postanowili później, że co roku będą pielgrzymować do sanktuarium świętego w Kaliszu.”

Obóz w Dachau został wyzwolony 29 kwietnia 1945 roku. Było w nim wówczas 17,5 tys. więźniów, w tym 15 tys. Polaków. Wśród nich było ok. 800 polskich duchownych. Wspominał tę historyczną chwilę karmelita o. Albert Z. Urbański. „Piękna, słoneczna niedziela. Tegoż dnia, według rozkazu Himmlera, o godzinie 21 z powodu niemożliwości transportowych wszyscy więźniowie w Dachau mieli być zgładzeni. Tymczasem Amerykanie – robiąc 24 km w ciągu jednego dnia – niespodziewanie już o godzinie 17.25 ukazali się zdumionym oczom niewolników. Entuzjazmu, który w tej chwili porwał nawet konających już, nikt nigdy nie zdoła wyrazić; trzeba było tam być i przeżyć go (...) Momentalnie olbrzymia fala więźniów wypadła poza obóz do nadciągających zza węgłów domów i zza krzaków amerykańskich żołnierzy. Więźniowie, a obecnie czujący się wolnymi, rzucaли się im na szyję, całowali po twarzy, po rękach, odbierali ciężkie karabiny i maszerowali obok, z przodu i z tyłu i z boków, otaczając w ten sposób każdego z nich. Jednocześnie na dachach wszystkich niemal baraków oraz na wieżycy głównej u wejścia do obozu ukazało się niezliczone mnóstwo chorągwi najróżniejszych narodowości. Pierwszą chorągwią wywieszoną w chwili oswobodzenia obozu była chorągiew polska”

Należy podkreślić, że 110 polskich męczenników KL Dachau zostało wyniesionych na ołtarze. Wśród nich jest 47 męczenników - kapłanów. 45 polskich duchownych było beatyfikowanych podczas jednej ceremonii przez Jana Pawła II w 1999 r., a dwóch innych osobno. Jan Paweł II beatyfikował ks. bpa Michała Kozala w 1987 r., a ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona polskich harcerzy, w 1999 r. w Toruniu.

Mirosława Pałaszewska



MĘCZEŃSTWO DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO NA WSCHODZIE



29 kwietnia obchodzimy Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. W czasie II wojny światowej księży mordowano już od pierwszego jej dnia. Duchowieństwo ginęło męczeńską śmiercią nie tylko na ziemiach polskich, czy też niemieckich, ale także na wschód od naszego kraju. Z tego względu w tym dniu Kościół wspomina również duchownych, którzy padli ofiarą reżimu sowieckiego.

Okupanci sowieccy, podobnie jak Niemcy, zaliczali księży do inteligencji i właśnie tę warstwę zwalczali najbardziej jako elitę narodu. Dodatkowym motywem było to, że Kościół uważali za ostoję polskości. Z tych przyczyn niektórzy kapłani byli również przez okupanta sowieckiego wyszukiwani i kierowani do obozów jenieckich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Zdecydowana większość z nich została później zamordowana w Katyniu, Charkowie, Miednoje. Inni byli zesłani do obozów pracy.

Na podstawie wspomnień lub pamiętników nielicznych, którzy przeżyli, można odtworzyć, jak wyglądała wówczas kapłańska posługa w tych trzech obozach jenieckich. Msze św. były bardzo krótkie, trwały około pięciu minut. Ołtarzem był święty obrazek, a kawałek chleba odgrywał rolę hostii. Spowiedź odbywała się najczęściej w czasie spacerów po obozowych podwórkach lub ścieżkach. Spowiadająca się osoba szła razem z kapłanem, a reszta jeńców była wtajemniczona, że nie należy im przeszkadzać. Do święcenia pokarmów w Wielką Sobotę jeńcy przekazywali jedynie chleb i sól, gdyż nic innego nie mieli.

Oficerowie NKWD byli czujni na wszelkie przejawy szacunku dla symboli religijnych w obozach. Konfiskowali obrazki lub inne akcesoria religijne, a nawet wymazy-

wali krzyże rysowane na ścianach. A i tak w tych warunkach niektórym kapłanom lub świeckim jeńcom udawało się przemyścić do obozów przedmioty o charakterze religijnym. Warto dodać, że księży trafiali do obozów albo w mundurach albo w sutannach, gdyż część z nich była kapelanami rezerywy i nosiła na sobie również mundury.

W czasie II wojny światowej z rąk okupanta sowieckiego i niemieckiego zginęło łącznie blisko trzy tysiące polskich duchownych, co stanowiło 20 % przedwojennego duchowieństwa. Ponad połowa z duchownych diecezjalnych i zakonnych poddana została represjom. Z tej liczby szacuje się, że ofiarami Sowietów padło kilkuset polskich kapłanów. Wielu z nich jest dzisiaj kandydatami na ołtarze.

Badaniem losów księży zesłanych do trzech obozów jenieckich zajmuje się Stowarzyszenie „Pamięć Kapłanów Katyńskich” z siedzibą w Warszawie. Jak wskazują przedstawiciele tego stowarzyszenia, pierwsze bardzo przybliżone szacunki autorów opracowań katyńskich podawały liczbę około 60 zamordowanych kapłanów. Jednak z czasem okazało się, że część z nich przeżyła, jakimś cudem wydostając się z rąk NKWD lub zginęła w dalszych latach wojny. Dotychczas dzięki pracy stowarzyszenia udało się ustalić nazwiska 33 zamordowanych kapłanów, w tym 26 katolickich, 3 prawosławnych, 2 ewangelików i 1 rabina wyznania mojżeszowego. Przedstawiciele stowarzyszenia przypuszczają, że może ich być jeszcze ok. dziesięć niezidentyfikowanych.

Kapłani, których losy wojenne skierowały za wschodnią granicę, odegrali dużą rolę wśród innych rodaków nie tylko w tych trzech obozach jenieckich, ale również

w innych miejscach. Przede wszystkim dawali przykład, jak zachować godność w tak trudnych sytuacjach życiowych. Potajemnie z narażeniem życia pełnili swoją posługę. Najważniejsze, że dodawali nadziei, gdyż w miejscach, gdzie ludzie przebywali latami w odosobnieniu, łatwo można było poddać się zniechęceniu lub załamaniu.

Okres panowania komunizmu nie sprzyjał zbieraniu dokumentacji i upamiętnieniu księży zamordowanych na Wschodzie. Było to wówczas praktycznie niemożliwe. O upamiętnienie ofiar totalitaryzmów upomniał się jednak papież św. Jan Paweł II. W trakcie pielgrzymki do Polski w dniu 7 czerwca 1999 r. w Bydgoszczy wypowiedział m.in. słowa: „Za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie za Chrystusa”. W odpowiedzi na to wezwanie klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie zapisali ręcznie 2947 nazwisk księży w Księdze Martyrologium Duchowieństwa Polskiego, tj. zarówno tych, którzy zginęli z rąk niemieckich, jak i sowieckich. Księga ta została złożona na Jasnej Górze wraz z ziemią pochodzącą z licznych miejsc kaźni.

Natomiast w 2008 roku kleryk Michał Ceglarek opublikował nazwiska księży, którzy zginęli w Charkowie (ks. Józef Czemerajda, ks. Ignacy Drozdowicz, ks. Władysław Plewik, ks. Andrzej Niwa, ks. Alfred Swirtun, ks. Jerzy Wrażidło), Kozielsku (ks. Jan Ziółkowski), Katyniu (ks. Antoni Aleksandrowicz, ks. Edward Choma, ks. Mikołaj Cichowicz, o. Ignacy Drabczyński, Mikołaj Ilków (naczelny kapłan greckokatolicki), ks. Szymon Fedorońko (naczelny kapłan WP wyznania prawosławnego), ks. Stanisław Kontek, ks. Ryszard Paszko (naczelny kapłan wyznania ewangelicko-augsburskiego w WP), Baruch Steinberg (naczelny rabin WP), ks. Jan Potocki (naczelny kapłan duszpasterstwa ewangelicko-reformowanego w WP), ks. Władysław Urban, ks. Czesław Wojtyński, ks. Jan Ziółkowski oraz w Twerze: ks. Aleksander Dubiel, ks. Mieczysław Janas, ks. Józef Kacprzak, ks. Władysław Masłoń, ks. Józef Mikuczewski, ks. Jan Mioduszewski, ks. Edmund Nowak, ks. Włodzimierz Ochab, ks. Ryszard Paszko, ks. Józef Skorel, ks. Bronisław Szwed, ks. Czesław Wojtyński, ks. Franciszek Zakrzewski.

Roman Łukasik





NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

SUMMI PONTIFICATUS. CZ.1

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@bialecki.net.pl

Czas drugiej wojny światowej przypadł na pontyfikat Sługi Bożego Piusa XII. To ten Ojciec Święty, o którego Stalin zapytał: „A ile dywizji ma papież?” Autorytet Ojca Świętego, mimo braku wojska na czas wojny, był jednak ogromny. Psuł szyki dyktatorom do tego stopnia, iż Niemcy w 1943 r. planowali porwanie Piusa XII. Wzgardliwe pytanie Stalina związane było zaś z faktem, iż Watykan był jedynym europejskim państwem protestującym przeciwko oddaniu połowy Europy Związkowi Sowieckiemu,

ścią i zadowoleniem. Z nadmiaru udręki drętwieje Nasze ojcowskie serce, gdy ogarniamy myślą przyszłe skutki piekielnego posiewu przemocy i nienawiści, pod które miecz orze już krwawe bruzdy. A jednak właśnie dlatego, że będąc świadomi grozy już sprawionych nieszczęść i pełni obaw jeszcze gorszych w przyszłości, uważamy za Naszą powinność odwołać się ponownie do tych, w których jest jeszcze iskra dobrej woli, by swe oczy i umysły zwrócili do Tego, od którego jedynie może przyjść

u początków boleści, a oto już tysiące rodzin zostały dotknięte przez śmierć, zniszczenie, łzy i nędzę. Krew tysięcy ludzi, nawet tych, którzy nie brali udziału w służbie wojskowej, a jednak zostali zabici, zanosi bolesną skargę, zwłaszcza w Polsce, narodził się tak Nam drogim, tej Polsce, która przez swą niezłomną wierność dla Kościoła i przez wielkie zasługi, jakie zdobyła, broniąc chrześcijańskiej kultury i cywilizacji - o czym historia nigdy nie zapomni - ma prawo do ludzkiego i braterskiego współczucia całej ludzkości. Położywszy swą ufność w Bogarodzicy Dziewicy Wspomożycielce Wiernych, czeka ona upragnionego dnia, w którym, jak tego domagają się zasady sprawiedliwości i prawdziwie trwałego pokoju, wyłoni się wreszcie zmartwychwstała z owego jak gdyby potopu, który się na nią zwałił.”

„Polska przez swą niezłomną wierność dla Kościoła i przez wielkie zasługi, jakie zdobyła broniąc chrześcijańskiej kultury i cywilizacji, ma prawo do ludzkiego i braterskiego współczucia całej ludzkości. Położywszy swą ufność w Bogarodzicy Dziewicy Wspomożycielce Wiernych, czeka ona upragnionego dnia, w którym, jak tego domagają się zasady sprawiedliwości i prawdziwie trwałego pokoju, wyłoni się wreszcie zmartwychwstała z owego jak gdyby potopu, który się na nią zwałił.”

W rozważaniach o źródłach nieszczęść, które wraz z wojną światową spadło na Europę - o czym napiszemy następnym razem - Ojciec Święty nie omieszkiał podtrzymać na duchu katolików-obrońców Ojczyzny: „Świadomość tej braterskiej i powszechnej wspólnoty, którą budzą i rozwijają w ludziach zasady nauki chrze-

jako cenie za walkę Sowietów z hitlerowskimi Niemcami.

Zemsta Stalina była dalece bardziej wyrafinowana niż bezsilna wściekłość Hitlera. Złożona, wielotorowa akcja służb specjalnych Związku Sowieckiego doprowadziła w ciągu kilkunastu lat do odmiany wizerunku Piusa XII. Z autorytetu piętnującego zbrodnicze totalitaryzmy XX wieku, który według rabina Davida Dalina uczynił dla ratowania Żydów z rąk Niemców więcej, niż jakikolwiek dwudziestowieczny przywódca, sowiecka propaganda - wchłaniana przez zachodnioeuropejskie elity jak woda w gąbkę - uczyniła profaszystowskiego kolaboranta, nieczułego na los mordowanych przez Niemców Europejczyków.

Już 20 października 1939 r. Pius XII wydał encyklikę „Summi Pontificatus”, w której pisał: „Dochodzi do Nas straszliwa wiadomość, że okropny pożar wojny, której wszelkimi siłami staraliśmy się zapobiec, niestety już wybuchł. Doprawdy, pióro nieomal wypada Nam z ręki, gdy myślimy o ogromie klęsk, jakie spadają na ludzi, wczoraj jeszcze cieszących się przy ognisku domowym względną pomyślno-

ratunek dla rodzaju ludzkiego. Do Tego jedynego, którego miłosierna i przepotężna ręka może położyć kres tej burzy i ją uspokoić. Do Tego jedynego, którego prawda i miłość może oświecić umysły i wzbudzić nowe postanowienia u tak wielkiej liczby

„Bóg ustanowił, iż w miłowaniu mamy kierować się rozumną kolejnością, według której bardziej mamy miłować tych i więcej świadczyć dobrodziejstw tym, którzy są z nami związani ściślejszymi więzami.”

ludzi pogrążonych w fałszu, samolubstwie, wzajemnej rywalizacji i walkach - by ich doprowadzić do porządku zgodnego z duchem rządów Chrystusowych.”

I dalej: „Godzina, w której dajemy wam pierwszą Naszą encyklikę, przedstawia się Nam z wielu powodów prawdziwie godziłą ciemności. W niej duch przemocy i niezgody wylewa na ludzkość, z czary pełnej krwi, niezliczone klęski i niewypowiedziane cierpienia. Czyż potrzebujemy was zatem zapewniać, że Nasze ojcowskie serce obejmuje miłością pełną współczucia wszystkie Nasze dzieci, a zwłaszcza te, które spotkała krzywda i prześladowania? Narody pogrążone w odmętach wojny są może dopiero

ścijskiej, nie burzy miłości ku własnej ojczyźnie, ku jej tradycjom i sławie ani też nie zabrania pracy dla powiększenia jej dobrobytu i rozwoju słusznych interesów. Nauka ta bowiem poucza nas, że Bóg ustanowił, iż w miłowaniu mamy kierować się rozumną kolejnością, według której bardziej mamy miłować tych i więcej świadczyć dobrodziejstw tym, którzy są z nami związani ściślejszymi więzami. Wskazał na to sam Boski Mistrz swym postępowaniem, pałając szczególną miłością do ziemi ojczystej i gorzko płacząc z powodu ruiny zagrażającej Świętemu Miastu” (również „Summi Pontificatus”).

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA JOANNA BERETTA MOLLA

Była lekarzem i dobrym, pobożnym człowiekiem. Przede wszystkim zaś kochającą matką, która oddała życie, aby jej dziecko mogło się urodzić.

Urodziła się 4 października 1922 roku w Magencie koło Mediolanu jako przedostatnie, dwunaste dziecko Alberta i Marii. Jej rodzice jako świeccy należeli do III Zakonu św. Franciszka. Dzieci codziennie uczestniczyły we wspólnych modlitwach (często odmawiały różaniec) i we Mszy św. Starsze dzieci często towarzyszyły ojcu w odwiedzinach chorych i ubogich. Z ośmiorga rodzeństwa, które dożyło dorosłości, dwóch braci zostało kapłanami, jedna z córek została zakonnicą, druga farmaceutką, a pozostała czwórka była lekarzami chirurgami.

W 1942 roku w odstępnie czterech miesiący umarła matka, a potem ojciec Joanny. Dziewczyna, która w tym samym roku zaczęła studia medyczne, bardzo to przeżyła. Rozpoczęła również działalność w Akcji Katolickiej i Stowarzyszeniu św. Wincentego a Paulo (m. in. głosiła katechezy dla dziewcząt). Pragnęła zostać misjonarką podobnie jak jej brat i dwie siostry, ale stan zdrowia jej to uniemożliwił.

W 1949 roku po uzyskaniu dyplomu z medycyny i chirurgii na Uniwersytecie w Pawii, otworzyła klinikę medyczną w Mesero koło Magenty. W kolejnym roku zrobiła specjalizację z pediatrii na uniwersytecie w Mediolanie, gdzie później prowadziła swoją praktykę lekarską.

W 1951 roku po raz pierwszy przypadkowo spotkała inżyniera Piotra Mollę, swojego przyszłego męża. Trzy lata później znów się spotkali i od tego

czasu byli już nierozłączni. Jako narzeczeni wymienili między sobą wiele listów, w których pisali m. in. o założeniu rodziny otwartej na Boga. Dziesięć dni przed ślubem Joanna pisała do Piotra: „Chciałabym, aby nasza nowa rodzina mogła się stać jakby wieczernikiem zjednoczonym wokół Jezusa”.

24 września 1955 roku Joanna i Piotr wzięli ślub. Bardzo się kochali i lubili spędzać czas wspólnie – wyjeżdżali w góry, aby chodzić na piesze wycieczki, jeździć na nartach. Joanna była kobietą elegancką, lubiła dobrze się ubierać, chodzić na koncerty i przedstawienia teatralne. Grała na fortepianie i malowała obrazy. Miała prawo jazdy, co wtedy było we Włoszech rzadkością, jeździła motocyklem.

W 1956 roku na świat przyszedł ich pierwszy syn Pierluigi. W 1957 roku urodziła się Maria Zita, a dwa lata później - Laura. We wrześniu 1961 roku, pod koniec drugiego miesiąca ciąży, okazało się, że w macicy Joanny rozwinął się włókniak, który zagrażał rozwijającemu się płodowi i życiu matki. Joanna, mimo wskazań medycznych do aborcji i świadomości zagrożenia, zdecydowała, że donosi ciążę. Usunięto włókniaka, aby dziecko miało miejsce do dalszego rozwoju, ale stan matki pogarszał się systematycznie.

W Wielki Piątek 20 kwietnia 1962 roku Joanna przyjechała do szpitala, a następnego dnia rano urodziła zdrową 4,5 kilogramową córkę Joannę Emanuelę. Stan Joanny gwałtownie pogarszał się. Miała zapalenie otrzewnej, cierpiała, ale nie pozwalała podać sobie środków przeciwbólowych.



28 kwietnia 1962 roku o godzinie 8 rano zmarła w obecności męża. Jej ostatnie słowa brzmiały: „Jezu, kocham cię”.

Jej mąż po jej śmierci powiedział: „Aby zrozumieć jej decyzję, trzeba pamiętać o jej głębokim przeświadczeniu - jako matki i jako lekarza - że dziecko, które w sobie nosiła, było istotą, która miała takie same prawa, jak pozostałe dzieci, chociaż od jego poczęcia upłynęły zaledwie dwa miesiące”.

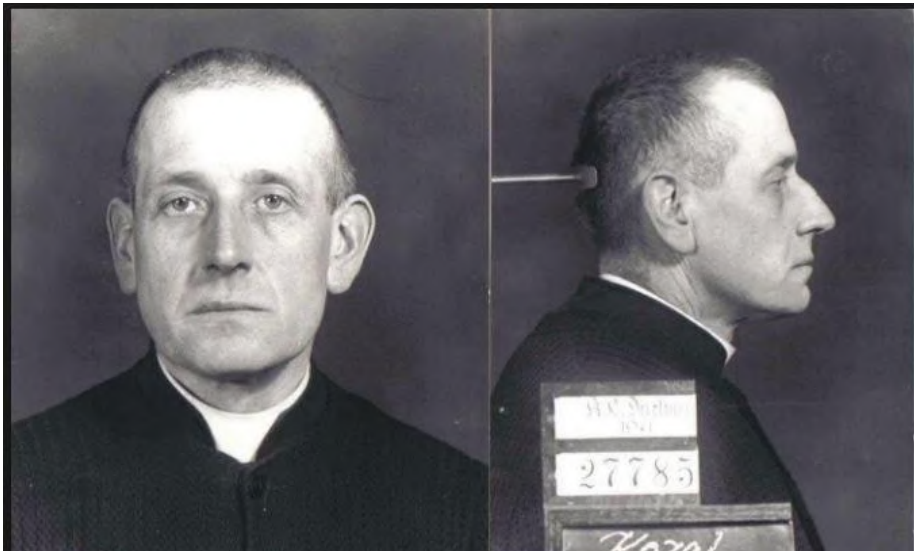
Św. Jan Paweł II beatyfikował Joannę podczas Światowego Roku Rodziny 24 kwietnia 1994 roku, a kanonizował ją dziesięć lat później - 16 maja 2004 roku. Na uroczystej Mszy św. byli obecni m. in. mąż Joanny i najmłodsza córka - Joanna Emanuela, która jest lekarzem w Mediolanie.

Relikwie św. Joanny Molli znajdują się w wielu kościołach na całym świecie. W Polsce są też w licznych parafiach (około 30), bo święta ta cieszy się u nas dużym kultem. Wspomnienie liturgiczne świętej w Kościele katolickim obchodzone jest 28 kwietnia.

Joanna Matkowska

CZŁOWIEK NUMERU

BŁOGOSŁAWIONY MICHAŁ KOZAL, BISKUP I MĘCZENNİK



Błogosławiony biskup Michał Kozal urodził się w 25 września 1893 r. w Nowym Folwarku koło Krotoszyna w diecezji gnieźnieńskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał w Gnieźnie 23 lutego 1918 r. Od początku był bardzo dobrym kapłanem, odznaczał się wielką gorliwością w prowadzeniu katechizacji, często spowiadał, z radością głosił Słowo Boże. Był wyrozumiały, uczynny i miłosierny wobec wiernych. Przez cały ten czas poszerzał też swoją wiedzę dzięki samokształceniu.

W 1927 r. został mianowany ojcem duchownym Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Okazał się doskonałym przewodnikiem sumień przyszłych kapłanów, którzy już wtedy uważali go za świętego męża. W 1929 r. został mianowany rektorem seminarium. W sierpniu 1939 r. papież Pius XI mianował go biskupem pomocniczym we Włocławku.

W tych ostatnich dniach przed wybuchem wojny tak oceniał Niemców: „Niemców poznałem dobrze, jeszcze z tamtej wojny... Formalizm prawny i chęć zachowania pozorów sprawiedliwości nie pozwoliły im wtedy jeszcze na jaskrawą i niczym nieumotywowaną krzywdę indywidualną... Teraz jednak to szaleńcy... Nie przypuszczałem, że mogą być tak przewrotni i obłudni... W tych strasznych czasach, które nadchodzą, szczególnie dużo módlmy się za Polskę...”

W pierwszych dniach września 1939 r. często można było charakterystyczną

postać biskupa – szczupłą, lekko pochyłą – widzieć w drodze z seminarium duchownego do klasztoru oo. Reformatorów, jak przemawiał do nieszczęśliwych, dodając im sił dobrym słowem, jak opatrywał rannych, jak jednał ludzi z Bogiem w sakramencie pokuty. Konfesjonał, w którym codziennie spędzał długie godziny, oblegany był przez tłumy włocławian.

14 września wojska niemieckie wkroczyły do Włocławka. 7 listopada 1939 r. aresztowano biskupa Michała Kozala i pozostałych we Włocławku biskupów i alumnów. Osadzono ich w więzieniu miejskim. 16 stycznia 1940 r. wszystkich księży załadowano na dwa ciężarowe auta. Tego dnia termometr pokazywał - 21° C. Zawieziono ich do Łądu (pow. koniński), gdzie gestapo urządziło obóz przejściowy dla księży regencji poznańskiej i inowrocławskiej. To tutaj bp Michał Kozal złożył Bogu dobrowolną ofiarę ze swojego życia za ocalenie współbraci, Kościoła w Polsce i ojczyzny.

3 kwietnia 1941 r. bł. Michała wraz z pozostałymi więźniami przewieziono do Inowrocławia, do obozu koncentracyjnego. Niemcy ze szczególną zawziętością znęcali się nad biskupem Kozalem. Zabrano mu krzyż biskupi, pierścień i piuskę. Bito go po głowie. Od tego czasu skarżył się na ból ucha i przez wiele miesięcy upadał na nogę.

25 kwietnia 1941 r. znalazł się w KL Dachau. Otrzymał numer obozowy 24 544. Zaprowadzono go do bloku 28, jednego z trzech, do których spędzono około 2.000 księży. Więźniowie byli zwolnieni z pracy,

w zamian jednak byli szykanowani nieustannie przez ss-manów. Za każde niewykonanie niemożliwych do wykonania poleceń byli okrutnie karani. Uczono ich niemieckich pieśni i nakazywano uprawiać „sport”, polegający na tym, że trzeba było padać w błoto, a Niemcy bili kijami po głowie i podkutymi buciorami deptali po tych, którzy nie dość głęboko zanurza li twarz w błocie. Biskup Michał ze swoją chorą nogą też musiał ten „sport” uprawiać. Jedyłą ostoją w tych warunkach była kaplica, w której odprawiana była jedna Msza dziennie i można było przyjąć Komunię św. Polscy księża mogli z niej korzystać do września 1941.

Pod koniec października przywieziono do Dachau nowy transport księży polskich. Mieszkańców bloku 28 przeniesiono do bloku 30. Warunki życia odtąd bardzo się pogorszyły.

Bp Michał Kozal, który chociaż sam chodził z trudem, bo nogi miał spuchnięte twarz obrzmiała i zniekształconą, czarną opaskę na chorym uchu, miał dla każdego dobry, łagodny uśmiech i ze wszystkimi, których uważał za słabszych od siebie, dzielił się swoimi głodowymi porcjami jedzenia.

Od listopada 1942 pozwolono przesyłać więźniom paczki żywnościowe. Biskup swoją pierwszą paczką podzielił się z najbliższymi księżmi i alumnami. Wiedział, że ofiara jego życia została przyjęta. W tym czasie na bloku 30 wybuchł tyfus, ogłoszono kwarantannę, a blok odgradzono drutami kolczastymi od innych bloków. Biskup Kozal czuł się coraz gorzej. Rzadkie chwile przytomności wypełniał żarliwą modlitwą. Żegnał się ze współwięźniami, mówiąc znamienne słowa: „Wiecie, że życie moje już do mnie nie należy. Świta jutrzeńka wolności. Już wam nie będę potrzebny. Odejdę od was”. Zmarł 26 stycznia 1943 r. po południu. Został dobity śmiercionośnym zastrzykiem. Więźniowie byli przeświadczeni o świętości jego życia. Po wojnie kult biskupa zataczał coraz szersze kręgi. 8 X 1960 r. na mocy specjalnego indultu Prymasa S. Wyszyńskiego rozpoczęto diecezjalny proces informacyjny dla stwierdzenia świętości życia biskupa Kozala. 14 czerwca 1987 r. w Warszawie, podczas Mszy przed Pałacem Kultury i Nauki, Jan Paweł II dokonał jego beatyfikacji.

(Oprac. na podstawie: W. Frątczak, Biskup Michał Kozal (1893-1943). W: Chryścjanie, t. 12, Warszawa 1984; Bł. ks. bp Michał Kozal (1893-1943) – Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu (<http://www.swietyjosef.kalisz.pl/Dachau/17.html>))

Mirosława Pałaszewska



Nie tylko działania wojenne pozbawiają nas duchowych elit. W katastrofie samolotu Tu-154 pod Smoleńskiem Polska straciła nie tylko prezydenta RP i czołowych polityków, ale również kapłanów w politykę zaangażowanych lub pełniących ważne funkcje.

Przy notkach kapłanów podano rok urodzenia, a następnie rok święceń kapłańskich.

Ks. prałat Bronisław Gostomski (1948, 1972) – kapelan prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, sprawował opiekę duszpasterską nad członkami Rodzin Katyńskich zamieszkałych w Londynie, był kapelanem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. W Wielkiej Brytanii pełnił posługę od 1979, był proboszczem kilku angielskich parafii.

Ks. Roman Indrzejczyk (1931, 1956) – święcenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Był kapelanem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Przez ponad 20 lat kapelan także szpitala psychiatrycznego w Tworkach. W latach 1986-2004 proboszcz parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie. Związany z NSZZ „Solidarność” – na jego plebanii wykłady prowadził Jacek Kuroń, a nawet zbierał się podzespół wchodzący w skład obrad Okrągłego Stołu (tzw. podstolik). Długoletni krajowy duszpasterz służby zdrowia. Wiceprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

O. Józef Joniec (1959, 1985) – należał do zakonu pijarów. Był katechetą, proboszczem, rektorem kolegium pijarskiego, działaczem społecznym. Współtworzył Stowarzyszenie Parafiada, którego celem była promocja katolickiego wychowania, kładącego nacisk na sport. W 2008 był inicjatorem akcji „Katyń... ocalić od zapomnienia”, w ramach której posadzono 21.857 dębów pamięci, ku czci oficerów pomordowanych w Katyniu. Jego ciało spoczywa, obok księży Zdzisława Króla i Andrzeja Kwaśnika, w Świątyni Opatrz-

ności Bożej, w Panteonie Wielkich Polaków.

Ks. Zdzisław Król (1935, 1958) – doktor prawa kanonicznego, pracownik Kurii Metropolitalnej archidiecezji warszawskiej, w latach 1979-1992 jej kanclerz. Członek Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa. Pełnił funkcję proboszcza w parafii Wszystkich Świętych w Warszawie. Kapelan warszawskiej Rodziny Katyńskiej (1987-2007). Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ks. Andrzej Kwaśnik (1956, 1984) – proboszcz parafii Zesłania Ducha Świętego w Starej Iwicznej k. Piaseczna od 1995, a od 1997 wicedziekan dekanatu piaseczyńskiego. Obie te godności sprawował do 2007 roku, kiedy to został proboszczem parafii Tadeusza Apostoła w Warszawie. Kapelan stołecznej policji i Federacji Rodzin Katyńskich. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ks. Jan Osiński (1975, 2001) – przez rok student Wojskowej Akademii Technicznej, w 1995 wstąpił do seminarium. Pierwszą parafią, w której pełnił posługę, była parafia wojskowa w Dęblinie. Był osobistym sekretarzem biskupa T. Płockiego, kapelanem Wojskowego Wymiaru Sprawiedliwości. W 2006 otrzymał awans na stopień podpułkownika. Sprawował różne urzędy m. in. naczelnego kapelana Straży Ochrony Kolei. Ukończył studia magisterskie w zakresie prawa kanonicznego. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Bp. Tadeusz Płocki (1956, 1982) – studiował prawo kanoniczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w roku 1993 zrobił doktorat, a 14 lat później uzyskał habilitację, i tym samym tytuł doktora habilitowanego nauk prawnych. Absolwent Akademii Obrony Narodowej, gdzie ukończył Podyplomowe Studia Operacyjno-Strategiczne. Profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, kierownik Katedry Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji. Otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu

Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Równoległe z karierą akademicką postępowaly jego awanse w armii, w której posługę w Ordynariacie Polowym pełnił od 1992 roku. Święcenia biskupie otrzymał w 2004 roku. W chwili śmierci w stopniu generała dywizji, później awansowany na generała broni. Wielokrotnie odznaczany, w tym pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ks. prof. Ryszard Rumianek (1947, 1972) – również wyświęcony przez kard. Wyszyńskiego. Był kierownikiem katedr Historii Biblijnej i Filologii Biblijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a w latach 2005-2010 rektorem tejże uczelni. Kolega bł. ks. Popiełuszki z czasów seminarium. Członek Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie.

W katastrofie zginęli także dwaj duchowni innych wyznań.

Adam Pilch (ur. 1965) – duchowny luterański, w chwili śmierci w stopniu pułkownika, po śmierci awansowany na generała brygady. Od roku 1996 proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie. Kapelan Wojska Polskiego, w funkcji p.o. Naczelnego Kapłana Ewangelickiego od roku 2003. Pozostawił żonę Kornelię i córkę Emmę.

Miron Chodakowski (ur. 1957) – arcybiskup obrządku prawosławnego. Wychowanek Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie. W 1979 roku złożył wieczyste śluby zakonne w monasterze św. Onufrego w Jabłecznej. Przez pięć lat był przełożonym tej wspólnoty. W 1984 przeniesiono go do Supraśla i wyznaczono na przełożonego znajdującego się tam monasteru. Otrzymał godność biskupa w roku 1998. Od tego roku pełnił funkcję prawosławnego ordynariusza Wojska Polskiego. W roku 2003 obronił pracę dyplomową, uzyskując tytuł doktora teologii. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Janusz Matkowski

PIELGRZYMKA DO WŁOCH

W dniach 16-23 kwietnia grupa z naszej parafii wraz z ks. Rafałem odbyła pielgrzymkę do Włoch z okazji 50 rocznicy przejścia do domu Ojca św. ojca Pio. Dziś prezentujemy pierwszą część reportażu z pielgrzymki poświęconego św. ojca Pio.

Francesco Forgione, syn Grazio Mario Forgione i Marii Giusepy de Nunzio Forgione, urodził się 25 maja 1887 roku w Pietrelcinie. Pietrelcina była rolniczym miasteczkiem w południowych Włoszech w regionie Kampania. Jego rodzice pracowali na roli. Został ochrzczony w pobliskiej kaplicy świętej Anny, która stoi przy murach zamku. W tej samej kaplicy służył później jako ministrant. Miał on starszego brata, Michele, i trzy młodsze siostry, Felicitę, Pellegrinę i Grazię. Na chrzcie dano mu na imię Franciszek. Ojciec Pio wyznał, że w wieku 5 lat podjął decyzję o kapłaństwie. Pracował na roli do dziesiątego roku życia, opiekując się małym stadem owiec należącym do rodziny.

W roku 1897, po tym, jak ukończył trzecią klasę szkoły publicznej, jego wieś odwiedził młody kapucyński zakonnik, który prosił o datki na rzecz zakonu. Po spotkaniu z nim ojciec Pio rozpoznał swoje powołanie i zaczął przygotowywać się do życia zakonnego. Kiedy wyjawiał swój zamiar rodzicom, odbyli oni podróż do miasta Morcone oddalonego 21 km od Pietrelciny, gdzie znajdował się klasztor kapucynów, by przekonać się, czy ich syn nadaje się do tego zgromadzenia. Zakonnicy poinformowali ich tam, że bardzo chętnie przyjmą go do swego klasztoru. Jednak musi zdobyć wymagane wykształcenie.

Ojciec Francesca udał się do Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu pracy, by móc opłacić prywatną edukację syna. Chłopiec odbywając prywatną naukę, zdobył wymagane wykształcenie. 6 stycznia 1903 roku, w wieku 15 lat, rozpoczął nowicjat w Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów w Morcone. 22 stycznia złożył śluby zakonne, otrzymał habit franciszkański i przy-

jął imię brata Pio, na cześć świętego Piusa V, patrona Pietrelciny.

Aby rozpocząć sześcioletnie studia w seminarium, pojechał do klasztoru świętego Franciszka z Asyżu. Trzy lata później, 27 stycznia 1907 roku, złożył uroczyste śluby zakonne. W roku 1910 w katedrze w Benewencie ojciec Pio został wyświęcony na kapłana przez arcybiskupa Paolo Schinosi. Cztery dni później odprawił pierwszą Mszę Świętą w kościele parafialnym Matki Bożej Anielskiej. W krótkim czasie stan jego zdrowia uległ tak dużemu pogorszeniu, że był bliski śmierci. W tej sytuacji pozwolono mu pozostać z rodziną do początku 1916 roku. O. Pio zachował jednak habit kapucyński.

4 września 1916 roku powrócił do zdrowia i został przeniesiony do klasztoru kapucynów Matki Bożej Łaskawej w San Giovanni Rotondo. W klasztorze wraz z nim służyło siedmiu zakonników. Pozostał tam do końca swego życia.

ks. Rafał Łaskawski



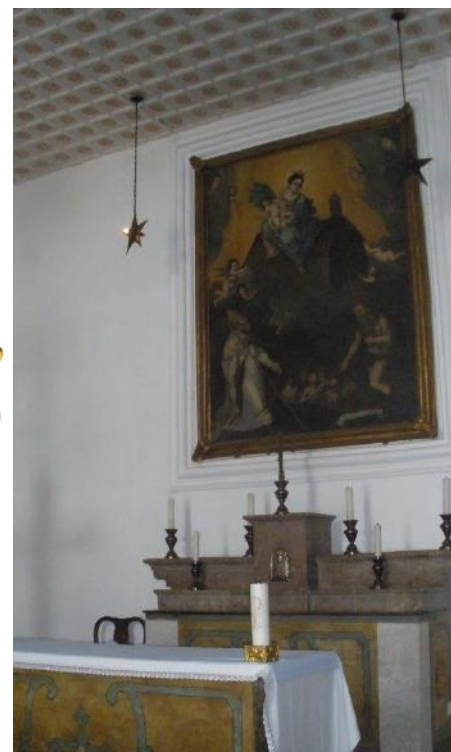
**Kościół Matki Bożej
w San Giovanni Rotondo**



Cela zakonna, w której zmarł o. Pio



Ornat św. o. Pio



Kościół św. Anny w Pietrelcinie

MAŁE CO NIECO

NALEŚNIKI ZE SZPINAKIEM I SEREM

Wśród mojej rodziny i przyjaciół jest sporo osób, które nie jedzą mięsa. Jednak teraz nie jest najlepsza pora dla wegetarian. Kuchnia zimowa z kapustą w roli głównej jest już nieco za ciężka, a na młode warzywa jeszcze chwilę trzeba poczekać (powoli zaczynają pojawiać się nowalijki). Za to szpinak, który praktycznie przez cały rok można kupić zarówno w postaci świeżej, jak i mrożonej, sprawdza się zawsze.

Składniki:

Naleśniki: 2 szklanki mąki, 2 szklanki mleka, 2 jaja, szczypta soli, przegotowana woda, słonina do smażenia

Mąkę połączyć z mlekiem, wbić jajka, dodać sól i wszystko wymieszać. Powoli dolewać niewielką ilość ostudzonej przegotowanej wody i mieszać do momentu, aż powstanie gładka masa. Patelnię mocno rozgrzać, nasmarować słoniną i wylewać na nią taką ilość ciasta, by tylko przykryła dno patelni. Gdy naleśnik dobrze wysmaży się z jednej strony, przewrócić na drugą i usmażyć. Z podanej ilości powinno wyjść 12-15 naleśników.



Farsz: 1 opakowanie (450 g) mrożonego szpinaku liściastego, 200 g sera feta, 3-4 ząbki czosnku, sól, pieprz oliwa do smażenia

Szpinak rozmrozić na patelni bez dodatku tłuszczu, następnie ostudzić. Dodać rozdrobniony ser oraz czosnek przeciśnięty przez praskę. Doprawić do smaku solą i pieprzem i całość dokładnie wymieszać.

Naleśniki układać na dużym, płaskim talerzu. Farsz układać na brzegu naleśnika, następnie brzegi naleśnika zaginać do środka „prostopadłe” do tego brzegu, gdzie ułożone jest nadzienie i dopiero rolować naleśniki. W ten sposób farsz nie wypadnie podczas smażenia.

Na patelni rozgrzać oliwę i obsmażyć naleśniki na niewielkim płomieniu z każdej strony na złoty kolor.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.poczto.wkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

6 maja, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Muzyczna podróż dookoła świata: Grecja” - poranek muzyczny

6 maja, godz. 18.00, Sala widowiskowo-kinowa Klubu WAT, wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia

„Szalone nożyczki” - komedia Paula Pörtnera w reż. Jakuba Ehrlicha

INTENCJE MSZALNE**30. 04 – poniedziałek:**

7.00: śp. Stefania Siedlecka – 30 greg.
 7.30: śp. Sabina Cwojdzńska – 29 greg.
 7.30: śp. Sławomir Sztaba oraz podziękowanie za opiekę z prośbą o dalsze łaski i prowadzenie w życiu dla Jolanty Sztaba
 18.00: śp. Mieczysław Drab i Anna Mroziewicz

1. 05 – wtorek:

7.00: śp. Janina Chłopik – 1 greg.
 7.00: śp. Sabina Cwojdzńska – 30 greg.
 7.30:
 18.00: o błog. Boże, opiekę Matki Bożej i potrzebne łaski dla Asi i Arka w 7 r. ślubu

2. 05 – środa:

7.00:
 7.30: śp. Janina Chłopik – 2 greg.
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

3. 05 – czwartek:

7.00: śp. Janina Chłopik – 3 greg.
 8.30: śp. Jan Jurczyk – 2 greg.
 10.00: śp. Mieczysław – 1 r.śm. i zm. z rodziny
 11.30: śp. Irena Serwańska – 20 r.śm.
 18.00: o błog. Boże i dary Ducha Świętego dla Aleksandry Kozińskiej na czas zdawania egzaminu dojrzałości

4. 05 – piątek:

7.00: śp. Janina Chłopik – 4 greg.
 7.30:
 17.00: śp. Jan Jurczyk – 3 greg.
 18.00: śp. Anna Mroziewicz i Mieczysław Drab

5. 05 – sobota:

7.00: śp. Julian, Filip i Waldemar Chwesiuk
 7.30: śp. Janina Chłopik – 5 greg.
 7.30: śp. Jan Jurczyk – 4 greg.
 7.30: śp. Bronisława i Bolesław Kosuda
 8.00: Kręgi Żywego Różańca
 18.00: śp. Kazimierz i Regina Hartman, c.r. Hartmanów i Karczewskich

6. 05 – niedziela:

7.00: dziękczynna w 30 r. urodzin Edyty i 31 r. urodzin Bartosza z prośbą o błog. Boże i łaski dla Jubilatów
 8.30:
 10.00: śp. Stanisław Zamyłko
 11.30: śp. Jan Jurczyk – 5 greg.
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Marianna Bierkowska
 18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 4 r.śm.
 20.00: śp. Janina Chłopik – 6 greg.

GRUPY I WSPÓLNOTY PARAFIALNE**Krąg biblijny dla dorosłych**

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Rafał Łaskawski

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Julia Cendrowska

tel. 500 025 099; jucen@tlen.pl

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218:

dabrowski.pawel.97@gmail.com

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII**NIEDZIELE**

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj przypada 73. rocznica wyzwolenia obozu w Dachau. W Dniu Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego pamiętajmy w modlitwie o kapłanach, którzy złożyli wielką ofiarę z życia w czasie II wojny światowej.

2. Od wtorku, 1 maja rozpoczynamy codzienne Nabożeństwa Majowe z litaniami loretańską. Zachęcamy do wspólnej modlitwy maryjnej w naszym kościele zaraz po Mszy św. wieczornej.

3. W środę 2 maja obchodzimy w Polsce Dzień Polonii i Dzień Flagi Narodowej, a nazajutrz wspominamy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Niech te dni staną się dla nas okazją do okazania uczuć patriotycznych, eksponowania barw narodowych i łączności duchowej z naszymi rodakami na emigracji.

4. W czwartek, 3 maja będziemy obchodzić Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Na Msze Święte zapraszamy o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00. W tym dniu z racji I Czwartku będziemy modlić się także o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

5. W tym tygodniu przypada I Piątek miesiąca, poświęcony wynagrodzeniu Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za grzechy świata. Spowiedź od godz. 7.00 i po południu od godz. 16.30. Msza św. z udziałem dzieci o godz. 17.00. Po Mszy wieczornej o godz. 18.00 adoracja Najświętszego Sakramentu. O godz. 20.30 odśpiewamy nieszpory o Najświętszym Sakramencie.

6. W I Sobotę miesiąca w duchu fatimskim chcemy rozważać tajemnice różańcowe i uczcić Niepokalane Serce Maryi podczas Mszy Świętej o godz. 8.00.

7. We wtorek, środę i czwartek kancelaria parafialna będzie nieczynna.

8. Za tydzień przed kościołem odbędzie się comiesięczna zbiórka do puszek na pomoc dla rodzin w Aleppo w Syrii.

9. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.

PRZEZ SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO DO WSPÓLNOTY KOŚCIOŁA ZOSTAŁY PRZYJĘTE DZIECI:

Mirosław Bartkov, Szymon Franciszek Ciechański, Bartłomiej Dominik Krępski, Adam Michalski, Tymon Milewski, Izabella Zofia Ostrowska i Patryk Mateusz Ostrowski

ZAPOWIEDZI:

Łukasz Wiloch – kawaler z par. Matki Bożej z Lourdes w Warszawie i **Ewa Oyrzanowska** – panna z par. tu-tejszej

Mikołaj Robert Pierzchała – kawaler z par. św. Aleksandra w Warszawie i **Dobromiła Zofia Kawka** – panna z par. tu-tejszej

Łukasz Wawrzyniak – kawaler i **Aneta Szyszka** – panna, oboje z par. tu-tejszej

Gracjan Tymanowski – kawaler z par. tu-tejszej i **Magdalena Jęczmińska** – panna z par. Przemienienia Pańskiego w Odrowążku

Jan Aleksander Przybyła – kawaler z par. św. Anny w Warszawie i **Aleksandra Sudak** – panna z par. tut.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl